

dr hab. Witold Jakubowski, prof. UWr
Instytut Pedagogiki
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Anny Kowalak
pt.: *Subkultura hipisów w Stanach Zjednoczonych. Konteksty społeczno-kulturowe i
edukacyjne*
napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Tomasza Gmerka
na Wydziale Studiów Edukacyjnych w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu**

Już na wstępie mojej recenzji muszę stwierdzić, że mgr Justyna Kowalak podejmuje w swojej pracy temat niezwykle interesujący dla pedagogicznej refleksji nad socjalizacyjnym i edukacyjnym wymiarem kultury popularnej w różnych jej przejawach. Subkultura młodzieżowa są jednym z nich. Grupa rówieśnicza stała się obecnie istotną płaszczyzną odniesienia w budowaniu tożsamości młodego pokolenia, często ważniejszą niż rodzina. Wynika to z dynamiki przemian cywilizacyjnych, które skutkują zmianami społecznymi. Doświadczenie starszego pokolenia, które ukształtowane zostało w zupełnie innym świecie, jest „nieużyteczne” czy – by ująć to w nowoczesnej terminologii – „niekompatybilne” ze światem młodszej generacji. Wiedza i doświadczenie to dwa odmienne zagadnienia, przy czym doświadczenie często jest przeszkodą w płynnym dopasowywaniu się do zmieniającej się rzeczywistości, odnosi się bowiem do „starego świata”. Śmiało można stwierdzić, że przewidywania Margaret Mead¹ dotyczące odwrócenia kierunku socjalizacji między generacjami spełniły się.

Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku były okresem, w którym szczególnie uwidaczniały się skutki „zderzenia” pokoleń. Zakwestionowanie porządku kultury dominującej stało się powodem, niespotykanego wcześniej, buntu, którego przejawem była subkultura hipisów. Hipisi dziś potocznie kojarzeni są z kolorowymi strojami, długimi włosami i muzyką rockową, jest to jednak uproszczony ich wizerunek. Subkultura ta bowiem oraz ideologia z nią związana, miały znaczący wpływ na oblicze kultury przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wprawdzie „era hipisów” to już zamknięty rozdział, jednak i we współczesnej kulturze popularnej można dostrzec pewne nostalgiczne zauroczenie tym okresem. Dla badaczy świata młodzieży zwłaszcza społeczny kontekst

¹ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000.

funkcjonowania tej subkultury jest szczególnie interesujący. I właśnie temu zagadnieniu poświęcona jest dysertacja mgr Justyny Kowalak. Z dobrze pojętego obowiązku recenzenta, przyjrzymy się zawartości pracy.

Opis i ocena zawartości pracy

Należy zaznaczyć, że praca napisana jest dobrym językiem i Doktorantka potrafi zainteresować czytelnika obszarem swoich dociekań badawczych. Czytając rozprawę trudno nie zauważyć fascynacji Autorki podjętą problematyką. Atutem pracy jest także śmiałe korzystanie mgr Justyny Kowalak z literatury zachodniej, dzięki czemu czytelnik ma możliwość zapoznać się z bogatym dorobkiem zagranicznych badaczy zagadnienia subkultur.

Dysertacja składa się z czterech rozdziałów, wstępu oraz zakończenia i liczy łącznie z wykazem źródeł 327 stron, jest to więc praca obszerna. Wstęp zawiera nie tylko zwięzłe omówienie struktury pracy oraz powodów podjęcia tego właśnie tematu, ale także skrótowe nakreślenie metodologicznego tła prowadzonych analiz. Tu pierwsza uwaga: o ile w przypadku skierowania pracy do druku (do czego namawiam Autorkę), ten krótki rys metodologiczny jest wystarczający, to biorąc pod uwagę fakt, że mamy do czynienia z dysertacją doktorską, jest on zbyt lapidarny. W moim przekonaniu kompetencje Doktorantki jako badacza zostałyby wyraźniej zaznaczone, gdyby rozważania dotyczące metodologicznej strony podjętych w pracy analiz, przybrały postać odrębnego (niekoniecznie obszernego) rozdziału.

W rozdziale pierwszym *Teoretyczne podstawy analiz własnych* Autorka przedstawia „teoretyczne zaplecze” swych badań. Definiowane są w nim kluczowe pojęcia dla prowadzonych w pracy analiz (*subkultura, kontrkultura, kontestacja*). W rozdziale tym scharakteryzowana została także socjalizacyjna funkcja subkultury oraz przemiany w kulturze młodzieżowej, a także sposoby jej definiowania. Należy przyznać, że Doktorantka swobodnie porusza się w omawianej problematyce i klarownie nakreśla najważniejsze dla dalszych rozważań kategorie.

Rozdział drugi *Rzeczywistość społeczno-kulturowa, ekonomiczna i polityczna w Stanach Zjednoczonych w pierwszych dekadach powojennych a rozwój ruchu hipisowskiego*, stanowi syntetyczne omówienie sytuacji, w jakiej znalazło się społeczeństwo amerykańskie po II wojnie światowej. W kolejnych podrozdziałach Autorka charakteryzuje realia społeczno-kulturowe i ekonomiczne, politykę amerykańską oraz przemiany w sferze obyczajowości społeczeństwa amerykańskiego.

Kluczowe dla problematyki pracy, określonej w jej tytule, są kolejne rozdziały. W rozdziale trzecim *Charakterystyka ruchu hipisów w amerykańskich badaniach społecznych* Autorka szczegółowo omawia rozwój subkultur w latach pięćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych i ich wpływ na subkulturę hipisów, genezę oraz ewolucję subkultury hipisów, a także jej wewnętrzne zróżnicowanie. W tym fragmencie przedstawieni zostali także czołowi przedstawiciele oraz „ideolodzy” ruchu hipisów (Timothy Leary, Stephen Gaskin, Ken Kesey). Rozdział trzeci kończą rozważania mgr Justyny Kowalak nad przejawami kontrkultury na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych. To bardzo ciekawy fragment pracy, ukazujący złożoność realiów uczelni amerykańskich tamtego okresu. Doktorantka interesująco omawia przyczyny konfliktów i co za tym idzie, strajków studenckich. Krytyczne stanowiska studentów, prowadzące do buntów, wynikały z rozbieżności między ideałami uniwersytetu a intencjami władzy, która chciała kontrolować życie uczelni. Jak zauważa Autorka dysertacji, wolność akademicka jest mitem w sytuacji, gdy cele i kierunki działania szkolnictwa wyższego dopasowywane są do interesów państwa (s.176). Niektóre zarzuty formułowane przez studentów w tamtych latach wydają się być ponadczasowe i dotyczą nie tylko amerykańskiego środowiska akademickiego (np. koncentracja kadry uniwersyteckiej na badaniach i publikacjach, przy jednoczesnym lekceważeniu dydaktycznych zadań uczelni). Parafrazując tytuły dwóch utworów lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, można stwierdzić, że choć czasy się zmieniają, problemy pozostają te same...

Ostatni rozdział *Socjalizacyjna funkcja subkultury hipisów*, skupia się na stylu życia hipisów (ich duchowości, wartościach, wyglądzie, stosunku do seksualności oraz roli muzyki i substancji psychodelicznych w tej subkulturze). Osobny podrozdział tej części pracy przedstawia wybrane komuny hipisowskie. To bardzo ciekawy fragment dysertacji, przybliżający czytelnikowi funkcjonowanie tego typu społeczności. Jakkolwiek odwołania do teoretycznych ujęć analizowanego zagadnienia jasno porządkują i ilustrują wywód Autorki, to moim zdaniem warto było w tym miejscu przywołać również klasyczne opracowanie Ferdinanda Tönniesa dotyczące idei wspólnoty². Dlaczego? Otóż poczucie więzi społecznej, związane z wyznawaniem wspólnych wartości, niejako konstytuowało funkcjonowanie komun hipisowskich. Jak zauważa Autorka w swej pracy, członkowie społeczności *Libre* podkreślali: „Nie jesteśmy komuną [*commune*]. Jesteśmy wspólnotą [*community*]” (s. 229). Perspektywa nakreślona przez niemieckiego socjologa mogła stanowić interesujące tło do

² F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, PWN, Warszawa 1988.

analizy i opisu tego fenomenu. Zdaniem Tönniesa naturalna jedność, jaką jest wspólnota *krwi*, rozwija się i ukonkretnia we wspólnocie *terytorium*, której wyrazem jest współzamieszkiwanie. Ta z kolei przekształca się we wspólnotę *ducha*, to jest wspólne działanie w jednym kierunku, jednomyślne. Tym trzem typom wspólnoty można przyporządkować nazwy: *pokrewieństwo*, *sąsiedztwo*, *przyjaźń*³. W moim przekonaniu w przypadku komun hipisowskich można mówić o wspólnocie terytorium, które **wyznacza i określa** wspólnota **ducha**. Wyznawanie podobnych poglądów, idei było tu czynnikiem spajającym wspólnotę. Stosunki między przyjaciółmi są mniej uwarunkowane przyzwyczajeniami niż stosunki sąsiedzkie – są to stosunki natury intelektualnej.⁴ Można zadać pytanie o powody tworzenia przez hipisów takich zamkniętych społeczności. Jak zauważa Zygmunt Bauman, wspólnota określa przyjazne środowisko; towarzystwo czy społeczeństwo bywają złe, ale nie wspólnota⁵. We wspólnocie zawsze możemy liczyć na życzliwość i pomoc innych; to miejsce bezpieczne. Zdaniem polskiego socjologa, dzisiejszy świat nie zapewnia poczucia stanu bezpieczeństwa. „Wspólnota to obecnie inna nazwa raj utraconego – do którego mamy jednak nadzieję powrócić, a więc gorączkowo szukamy dróg mogących doń nas doprowadzić”⁶. Być może ucieczka hipisów w życie w komunach była próbą odnalezienia owego raj utraconego?

Interesujące są także kolejne fragmenty tego rozdziału, w których Autorka omawia poglądy na wychowanie i praktykę wychowawczą reprezentantów ruchu hipisowskiego oraz implikacje idei hipisowskich dla rozwoju edukacji amerykańskiej. Szczególnie istotne są tu refleksje dotyczące konsekwencji wzrastania dzieci w komunach hipisowskich, które stanowiły bardzo specyficzne środowisko wychowawcze. Przywołane w tym miejscu pracy przykłady ciekawie ilustrują analizowane zagadnienie.

Bardzo wartościowe są refleksje mgr Justyny Kowalak zawarte w zakończeniu jej dysertacji. Doktorantka nie ogranicza się tu do lapidarnego podsumowania prezentowanych analiz, lecz próbuje odnieść je do obecnej sytuacji młodego pokolenia. Rzeczywiście świat młodzieży dziś przedstawia się zupełnie inaczej. Zgadzam się z jej stanowiskiem, że nowoczesne technologie zmieniły naszą rzeczywistość także w jej społecznym wymiarze. Jak pisze Autorka: „To przeciwko czemu występowali hipisi w obawie o rozpad relacji międzyludzkich, dziś także jednoczy ludzi na całym świecie. Można stwierdzić, że jest to

³ Ibidem, s. 34.

⁴ Ibidem, s. 37.

⁵ Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s.5.

⁶ Ibidem, s. 8.

nowy rodzaj *bycia razem*: zapośredniczony, często powierzchowny i daleki od autentyzmu. Dzisiejsi nastolatki mają setki wirtualnych przyjaciół, wątpliwości budzi jednak jakość tych znajomości. Można powątpiewać, czy byliby oni w stanie powołać wspólnotę, charakteryzującą się solidarnością, dbałością o dobro jej członków, dzielących podobne wartości (s.296).” W kolejnym akapicie stawia odważną diagnozę: „Zestawiając hipisów z przedstawicielami obecnej młodzieży stwierdzam, że dzisiejszym młodym ludziom brakuje ideologicznego zaangażowania i gotowości poświęcenia się dla wspólnego dobra. Z mojej perspektywy egoizm i indywidualizm są w nich mocniej zakorzenione niż altruizm i kolektywizm – cechy bardziej charakterystyczne dla pokolenia lat 60-tych”.

Muszę przyznać, że dzielam niepokój Autorki odnośnie jakości relacji społecznych, z jakimi mamy dziś do czynienia (i nie chodzi mi wyłącznie o sytuację młodego pokolenia). Wprawdzie nowoczesne technologie pozwalają na tworzenie się nowych wspólnot, jednak nie są one budowane w oparciu, czy w imię jakiejś ideologii. Jaka więc jest ich specyfika?

Współczesne wspólnoty nie określa już miejsce, bardziej wyznaczają je - tworzone w globalnej kulturze - emocjonalne powiązania. Odwołując się do przywołanej wcześniej typologii Ferdinanda Tönniesa, najważniejsza wydaje się być tu wspólnota *ducha*, przy jednoczesnym zaniku istotności wspólnoty *terytorium*. Warto jednak zauważyć, że ma ona inny charakter. O ile dawniej wiązała się z *przyjaźnią*, to obecnie słowo to przywołane do jej określenia byłoby nadużyciem. O wiele lepszym jest *zainteresowanie*. Inna też jest ich siła i spójność. Np. wspólnoty wirtualne – na co wskazuje Jan van Dijk – powstają w oparciu o komunikację zapośredniczoną. W odróżnieniu od „klasycznych” wspólnot, nie są związane z miejscem, czy fizycznym kontaktem ludzi, to raczej „luźne” związki, które w każdej chwili mogą się rozpaść. „Członków wspólnoty wirtualnej łączy zazwyczaj jedno: określone wspólne zainteresowanie. Pod innymi względami tworzą heterogeniczną zbiorowość”.⁷ Facebook bardziej jest w stanie skupić grupę fanów kulturowego fenomenu (np. serialu, czy gatunku muzycznego), niż ich miejsce urodzenia i zamieszkania, tak więc granice geograficzne przestają być podstawowym wskaźnikiem określającym dzisiejsze wspólnoty. To właśnie kultura popularna często jest ich punktem odniesienia, media natomiast pozwalają na powstawanie i integrację tych nowych społeczności. Zazwyczaj mają one bardzo efemeryczny charakter, jednak potrafią skutecznie organizować się w jakimś konkretnym celu, co widoczne było podczas protestów przeciwko międzynarodowej umowie ACTA. W pewnym sensie można przywołać tu metaforę „chmury” z opowiadania S. Lema

⁷ J.v Dijk, *Spoleczne aspekty nowych mediów*, PWN, Warszawa 2010, s. 232-233.

Niezwyknięty. „Chmura” ta, składająca się z wielotysięcznej ilości małych elementów, łączyła się w całość pod wpływem zewnętrznego impulsu i mogła dysponować olbrzymią siłą, jednak brak „czynnika integrującego” powodował natychmiastowy jej rozpad. Ta nietrwałość wirtualnych wspólnot zdaje się być charakterystyczną cechą dzisiejszych relacji międzyludzkich. Wszystkich, także tych w „realu”.

Trafne są spostrzeżenia Autorki dotyczące dzisiejszych subkultur, które nie mają już takiego charakteru, jak w przeszłości. Jak zauważa David Muggelton, być może samo pojęcie subkultury ma w ponowoczesności coraz mniejsze zastosowanie, ponieważ w obliczu rozpadu społeczeństwa masowego brakuje spójnej, dominującej kultury, wobec której subkultura może wyrażać swój opór.⁸ Należy więc zgodzić się z wnioskami Autorki dotyczącymi współczesnych postsubkultur, że nie jednoczy ich członków jakiś określony wspólny cel, ważniejsza staje się przyjemność bycia razem, czy podzielenie upodobań kulturowych, co uwidacznia się choćby w fenomenie fandomu, czyli posiadającej świadomość własnej odrębności społeczności fanów.

Kończąc swoją recenzję, chcę raz jeszcze podkreślić erudycję mgr Justyny Kowalak, a także staranność edycji tekstu jej rozprawy, którą czyta się dobrze i z zainteresowaniem. Pojedyncze błędy literowe czy interpunkcyjne nie obniżają mojej bardzo wysokiej oceny strony redakcyjnej dysertacji. Niewielkie i nieliczne błędy redakcyjne zostaną poprawione przy przygotowywaniu rozprawy do druku, do czego po raz kolejny zachęcam Autorkę. To prawda, że polskich opracowań *stricte* naukowych traktujących o subkulturze hipisów nie ma wiele, tak więc praca Justyny Kowalak jest ważnym uzupełnieniem wiedzy na ten temat.

Podsumowanie i konkluzja

Doktorantka dowiodła w dysertacji doktorskiej swego merytorycznego przygotowania oraz metodologicznych kompetencji do prowadzenia badań naukowych. Sformułowała ciekawy temat i podbudowała go wystarczającą znajomością literatury przedmiotu. Skonstruowała pracę prawidłowo, jej wywód ma określony porządek i wewnętrzną logikę. Należy zaznaczyć, że Autorka rozprawy znakomicie orientuje się w analizowanej problematyce. Mimo dostrzegalnej fascynacji subkulturą hipisów w swych analizach jest obiektywna i opisuje także jej mniej kolorowe strony, przy czym – co warto podkreślić – unika jakiegokolwiek moralizatorstwa. Praca mgr Justyny Kowalak skłania do refleksji,

⁸ D. Muggelton, *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenia stylu*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2004, s.64.

prowołuje do dyskusji, co jest jej zdecydowaną zaletą, dlatego **w moim przekonaniu zasługuje na wyróżnienie.**

W oparciu o dokonaną ocenę przedłożonej do recenzji pracy *Subkultura hipisów w Stanach Zjednoczonych. Konteksty społeczno-kulturowe i edukacyjne* stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Justyny Anny Kowalak do publicznej obrony jej rozprawy.



Wrocław 1 lutego 2023 r.